

Andrzej Grajewski: Świadek i uczestnik: 70 lat „Gościa Niedzielnego” (1923-1993). – Katowice: Redakcja Tygodnika „Gość Niedzielny”, 1993. – 79 s.

9 września 1993 r. minęło 70 lat od ukazania się pierwszego numeru „Gościa Niedzielnego”. Jubileusz 70-lecia stał się okazją do spotkań redakcji „Gościa” z przedstawicielami prasy, czytelników i duchowieństwa oraz dwudniowego sympozjum w Kokoszycach, w którym uczestniczyli, m. in., ks. bp Jan Chrapek, wiceprzewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu i dr Guenther Mees, prezydent Światowej Unii Prasy Katolickiej (UCIP). Z okazji jubileuszu ukazała się też recenzowana książka Andrzeja Grajewskiego.

„Gość Niedzielny”, obok poznańskiego „Przewodnika Katolickiego”, założonego w 1895 r., jest najdłużej ukazującym się tygodnikiem diecezjalnym w Polsce, na dodatek o największym nakładzie. Warto więc przyjrzeć się bliżej jego niełatwym dziejom.

„Gość Niedzielny” powstał z inspiracji administratora apostolskiego polskiej części Górnego Śląska ks. Augusta Hlonda, późniejszego biskupa katowickiego, a następnie kardynała i prymasa Polski. Organizatorem i pierwszym redaktorem naczelnym nowego tygodnika został ks. Teodor Kubina, proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach, działacz plebiscytowy, naukowiec i publicysta. Redagował go do 1924 r. W grudniu 1925 r. otrzymał nominację na pierwszego biskupa powstałej wówczas diecezji częstochowskiej. Wydawcą „Gościa” była Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie. Podtytuł czasopisma brzmiał: „Tygodnik dla ludu katolickiego Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego”.

„Gość Niedzielny” miał przyczynić się do integracji katolików śląskich oraz odnowy życia religijnego. Ks. A. Hlond w posłaniu do pierwszego numeru pisma pisał: „Witam go z radością i błogosławieństwem na drogę, bo przychodzi jako przyjaciel ludu z otwartym słowem prawdy. Nie chce nikomu schlebiać. Nie służy żadnemu stronnictwu politycznemu ani nie jest wyrazem interesów jakiegoś odłamu społeczeństwa. Chce w mroki szare wnieść promień światła. Chce w duszną atmosferę społeczną tchnąć orzeźwiający powiew Chrystusowego ducha. Nie będzie z żadnym konkurował pismem, bo jego zadaniem nie walka polityczna, nie sensacja, ale pogłębienie wiadomości wiary i zasad życia chrześcijańskiego. Pomijając zatem wszystko to, co denerwuje, omawiać będzie bieżące sprawy religijne i aktualne zagadnienia moralne”¹.

Działalność wydawnicza „Gościa Niedzielnego” przypadła w większości na trudne lata dla Kościoła i Ojczyzny, a zwłaszcza dla Górnego Śląska. „Gość” przez wszystkie lata ukazywania się starał się być wierny założeniom programowym, zawartym w posłaniu ks. A. Hlonda. Pismo znane było, podobnie jest też obecnie, ze swego umiarkowanego tonu, co wynikało, m. in., z chęci zjednoczenia czytelników wokół zagadnień istotnych dla Kościoła. Starano się być neutralne wobec toczzonej walki politycznej (np. sprawa wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego) i narodowościowej. Wychodzono bowiem z założenia, że Kościół powinien być przede wszystkim miejscem łączącym wszystkich wiernych, a nie terenem waśni. Wielu, nie rozumiejąc złożonych problemów Górnego Śląska oraz roli na tym terenie Kościoła i prasy katolickiej, oskarżało „Gościa” o brak wyraźnej linii programowej, a nawet oportunizm i konformizm. Dawało się także słyszeć głosy przeciwne (np. rezolucja z 1929 r. kilkudziesięciu księży, uczestniczących w kursie pastoralnym), mówiące o zbyt dużym zaangażowaniu pisma w sprawy polityczne. Działo się tak zwłaszcza wtedy, kiedy redakcja „Gościa” występowała w obronie praw Kościoła, interesów pracowniczych oraz domagała się zmiany istniejących stosunków społecznych. Dla „Gościa” najważniejsza była zawsze praca formacyjna, od której zależał postęp społeczny i rozwój kultury chrześcijańskiej. Na lekturze „Gościa” wychowało się kilka pokoleń śląskich katolików. Drugą istotną cechą pisma, wyróżniającą go korzystnie na tle polskiej prasy katolickiej, tak pozostało zresztą do dziś, było

¹ A. Grajewski. *Świadek i uczestnik. 70 lat „Gościa Niedzielnego” (1923-1933)*. Katowice 1993, s. 6.

dążenie do dostarczenia czytelnikowi maksimum informacji z życia Kościoła w diecezji, w Polsce i za granicą. Wydaje się, że właśnie wierność tak sformułowanym założeniom programowym pozwoliła przetrwać „Gościowi” wszystkie najtrudniejsze chwile.

Nowym redaktorem naczelnym „Gościa Niedzielnego” we wrześniu 1924 r. został ks. Józef Gawlina, późniejszy biskup połowy Wojska Polskiego. Za jego kierownictwa rozpoczęto wydawanie pisma przeznaczonego dla ludności niemieckiej „Der Sonntagsbote”. Pierwszy numer „Der Sonntagsbote” ukazał się 5 lipca 1925 r. Kolejnymi redaktorami pisma byli księża: Maksymilian Wojtas (1925), Franciszek Dobrowolski (1926), Alojzy Dyllus (1927-1932), Ryszard Cichy i Bolesław Kominek (1932-1933), Franciszek Wosnita (1933-1941). Pismo dla katolików niemieckich miało trzy dodatki: „Der Kindersonntag” dla dzieci, „Christusjugend” dla młodzieży i „Die Innere Mission” – dla Misji Wewnętrznej. Nakład „Der Sonntagsbote” ukształtował się w granicach: ok. 6 (1935) – 9 tys. (1930) egzemplarzy.

Nowym wydawcą „Gościa Niedzielnego” w 1925 r. została katowicka spółka wydawnicza pn. „Księgarnia i Drukarnia Katolicka”, która powstała z inicjatywy ks. Teofila Bromboszcza, wikariusza generalnego administracji apostołskiej polskiego Śląska. „Księgarnia i Drukarnia Katolicka” wydawała „Gościa” aż do wybuchu II wojny światowej. We wrześniu 1926 r. rozpoczęto druk pierwszego dodatku w języku polskim pt. „Młodzież Katolicka”.

Redakcję „Gościa Niedzielnego” w grudniu 1926 r. po odejściu ks. J. Gawliny, któremu powierzono misję zorganizowania w Warszawie Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, objął ks. Alojzy Siemienik, kierując nią do września 1939 r. Ks. A. Siemienik postanowił zmienić charakter pisma oraz przekształcić całe wydawnictwo w nowoczesne i dynamiczne przedsiębiorstwo. Wprowadził nowe formy dziennikarskie, chcąc urozmaicić pismo i przyciągnąć nowych czytelników. Uważał, że „Gość Niedzielny” powinien aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym poprzez komentarze redakcyjne i odpowiednią publicystykę.

Na początku stycznia 1927 r. ukazał się pierwszy numer dodatku dla dzieci pt. „Mały Gość Niedzielny”. W czerwcu tegoż roku wprowadzono czterostronicową wkładkę ilustracyjną, którą drukowano początkowo w Krakowie, a następnie w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu. „Gość Niedzielny” stał się magazynem, zróżnicowanym tematycznie, nastawionym na różne potrzeby czytelników. Informował, wychowywał, kształtował postawy religijne i moralne, dostarczał rozrywki i humoru oraz przynosił porady praktyczne. Powstały nowe dodatki: „Apostoł Trzeźwości” (1927), „Dom i Szkoła” (1930), „Dla Gospodarzy i Gospodyń” (1935), „Dla Kobiet” (1939). W 1935 r. z połączenia „Młodzieży Katolickiej” oraz „Domu i Szkoły” powstał nowy dodatek „Front Katolicki”, będący organem Akcji Katolickiej.

Nakład „Gościa” wzrósł z 20 tys. egz. w 1927 r. do 43 tys. w 1930 r. Wzrost ten nie trwał długo. Już w 1931 r. z powodu kryzysu gospodarczego nakład zaczął spadać. W 1935 r. osiągnął 29 tys. egz. Większość nakładu rozchodziła się w prenumeracie pocztowej. Ks. bp Stanisław Adamski, ordynariusz diecezji katowickiej, w 1937 r. wystąpił z hasłem: „»Gość Niedzielny« w każdej katolickiej rodzinie”. Planowano podnieść nakład pisma do 100 tys. egz. Realizację zamierzeń uniemożliwił wybuch II wojny światowej.

Znamienny dla historii „Gościa Niedzielnego” jest fakt, że wychodził on do 1 października 1939 r., tj. do numeru 40, w języku polskim. Natomiast trzy ostatnie numery przed jego całkowitą likwidacją przez okupanta hitlerowskiego wydano w języku polskim i niemieckim w równoległych kolumnach, mianowicie numery 41, 42 i 43. Od numeru 37 pismo miało podtytuł: „Sonntagsgast”. Stan taki nie trwał długo. Już 16 października 1939 r. Urząd Propagandy Rzeszy wydał zakaz dalszego wydawania pisma. Nadal natomiast ukazywał się „Der Sonntagsbote”. Dopiero 23 maja 1941 r. Izba Prasowa III Rzeszy nakazała ostateczne zamknięcie pisma, motywując tę decyzję brakiem papieru².

² Likwidacja „Der Sonntagsbote” nastąpiła w ramach ogólnoniemieckiej akcji zamykania całej prasy katolickiej.

Pierwszy powojenny numer „Gościa Niedzielnego” w zmienionej rzeczywistości społeczno-politycznej ukazał się 11 lutego 1945 r. Była to jedna z pierwszych gazet polskich, wydawanych wówczas na Górnym Śląsku. Wznowiony „Gość Niedzielny” ukazywał się w skromnej szacie graficznej i w objętości zaledwie czterech, a następnie ośmiu stron. Drukowano go w diecezjalnej „Księgarni i Drukarni Katolickiej” w Katowicach. Początkowo pismo redagowane było kolegialnie. W lipcu 1945 r. redaktorem naczelnym „Gościa” został ks. Klemens Kosyrzyk, który tę funkcję pełnił do 1950 r. Przydział papieru otrzymany przez Kurię Diecezjalną z Wydziału Propagandy Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, pozwalał na drukowanie „Gościa” w nakładzie 75 tys. egz. Starania bp S. Adamskiego o dodatkowy przydział papieru, w związku z licznymi zamówieniami na „Gościa” z terenów administracji apostolskich w Opolu i Wrocławiu, zakończyły się fiaskiem.

Pismo starało się dostarczać obszernych informacji z życia Kościoła, stało w obronie Stolicy Apostolskiej i papieża Piusa XII, oskarżanego przez komunistyczną prasę o kolaborację z hitlerowskimi Niemcami, podjęło działania na rzecz odkłamania najnowszej historii Górnego Śląska, a także zajęło się problemem weryfikacji Ślązaków, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej zostali zmuszeni przez okupanta do przyjęcia niemieckiej listy narodowościowej, tzw. volkslisty.

W 1948 r. „Gość Niedzielny” zaczął wyraźnie zmieniać swój charakter. Proste i moralizatorskie teksty próbowano zastąpić publicystyką, adresowaną do środowisk inteligentnych. Przeciwno takiej linii programowej „Gościa” wystąpił bp S. Adamski, który pragnął zachować w kręgu oddziaływania pisma przede wszystkim środowiska robotnicze. Różnice zdań na temat sposobu redagowania pisma wpłynęły na decyzję zmiany redaktora naczelnego. Kierownictwo „Gościa” w 1950 r. przejął Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem ks. Józefa Gawora.

Wznowiony „Gość Niedzielny” od samego początku borykał się z poważnymi trudnościami, wynikającymi m. in. z reglamentacji papieru i działalności cenzury. Pismo, z powodu coraz ostrzejszych od 1948 r. działań cenzury musiało zrezygnować z problematyki społecznej i gospodarczej, a nawet kulturalnej, nie mogło też polemizować z narastającą lawinowo falą ataków na Kościół i religię. Ograniczało się do tematyki ściśle religijnej oraz skromnych informacji z życia Kościoła. Nakład pisma utrzymywał się aż do przerwy w 1952 r., na poziomie 100 tys. egz. „Gość” miał też coraz większe problemy z kolportażem. Przedsiębiorstwo „Ruch” w 1952 r. wycofało się bowiem z prenumeraty zbiorowej, dokonywanej przez parafie.

Władze komunistyczne z początku lat 50. przystąpiły do zdecydowanej walki z Kościołem, dążąc do jego stopniowej likwidacji. Rozpoczęto m. in. od usunięcia ze szkół nauki religii, co stało się przyczyną ostrego konfliktu między władzami państwowymi i kościelnymi, w wyniku czego doszło w 1952 r. do wypędzenia biskupów katowickich z terenów diecezji na okres czterech lat. W diecezji nastąpiły rządy wikariuszy kapitulnych, narzuconych przez Urząd Bezpieczeństwa. Kolejnymi wikariuszami byli duchowni należący do ruchu tzw. księży patriotów, tj. Komisji Księży przy ZBoWiD.

Represje dotknęły także „Gościa Niedzielnego”. 1 listopada 1952 r. ukazał się 41 numer pisma – ostatni w tym roku. Dwa tygodnie później, tj. 14 listopada, minister Antoni Bida zakomunikował bp Zygmuntowi Choromańskiemu, że zapadła decyzja „zawieszenia” dalszego wydawania „Gościa Niedzielnego”.

Wydawanie pism zupełnie zmienionego tytułu, że pod starym tytułem, wznowiono w styczniu 1953 r. Redakcję „Gościa” po rezygnacji kilku kolejnych osób, powierzono ks. kpt Franciszkowi Wilczkowi, całkowicie uległemu władzom komunistycznym oraz narzuconym diecezji katowickiej wikariuszom kapitulnym. 11 lutego 1954 r. podpisana została umowa między Spółką Wydawniczą Pax a Kurię Diecezjalną w Stalinogrodzie (taką nazwę nosiły wówczas Katowice). Określała ona, że na okres pięciu lat wydawcą pisma będzie Pax. Redaktorem „Gościa” został miejscowy działacz paxowski Rudolf Buchała, natomiast nadzór nad pismem sprawował Komitet Wydawniczy, którego przewodniczącym był ks. F. Wilczek. W skład Komitetu weszli: ks. Piotr Kowalik, ks. Wilhelm Ochman, red. Leon Brodowski i red. Tadeusz Mazowiecki. Umowę podpisali ks. Jan Piskorz, nowy wikariusz kapitulny oraz Bolesław Piasecki. Fakt przekazania „Gościa” Paxowi nigdy nie został

publicznie ujawniony. W stopce pisma jako wydawca widniała Kuria Diecezjalna w Stalinogrodzie. Nowy „Gość Niedzielny” mimo różnych zabiegów ówczesnych rządów diecezji katowickiej był bojkotowany przez duchowieństwo i wiernych.

Nadszedł październik 1956 r., który przyniósł zmiany polityczne w Polsce. Do Katowic powrócili wygnani biskupi. Nastąpił też kres paxowskiej epoki w dziejach „Gościa”. B. Piasecki w dniu 12 listopada 1956 r. podjął decyzję o zwrocie pisma diecezji. Bp S. Adamski powołał tymczasowy Komitet Redakcyjny, w skład którego weszli: ks. J. Gawor, ks. K. Kosyrzyk, ks. Franciszek Blachnicki i Irena Świda. Komitet Redakcyjny próbował nawiązać do najlepszych tradycji „Gościa”. Pojawił się dodatek, poświęcony problemom alkoholizmu pt. „Niepokalana Zwycięza”, redagowany przez ks. F. Blachnickiego, twórcę ruchu oazowego. Podjęto nieudane starania o zwiększenie nakładu.

Okres względnie pojętych swobód demokratycznych nie trwał jednak długo. Władze komunistyczne z początkiem lat 60. przystąpiły do wzmożonej walki z Kościołem, której szczególne nasilenie przypadło w okresie obchodów tysiąclecia chrztu Polski. Prasa katolicka, w myśl partyjnych dyrektyw, miała ulec całkowitej likwidacji. Dla „Gościa Niedzielnego” i kierującego nim ks. J. Gawora, który praktycznie sam redagował pismo, nastał czas próby. Rozpoczęła się walka o przetrwanie.

Do rychłego upadku „Gościa” miały doprowadzić kolejne ograniczenia administracyjne. Nakład pisma, który w latach 1957-1960 wynosił 120 tys. egz., zmniejszono najpierw do 100 tys. (1960), a następnie do 80 tys. (1961). „Gość” ukazywał się na przemian w objętości 4 lub 8 stron małego formatu. Nadto „Ruch” we wrześniu 1962 r. wycofał się ze sprzedaży komisowej pisma, opartej na sieci parafialnej. Czytelnicy „Gościa” odesłani zostali do kiosków. Redakcja nie miała żadnego wpływu na liczbę egzemplarzy przeznaczonych do sprzedaży w danym kiosku. Często kioski położone w pobliżu kościołów nie otrzymywały „Gościa” wcale lub dostawały znikome ilości. Nie brakowało przykładów celowego zatrzymywania i niszczenia „Gościa” w hurtowni. W 1960 r., aby maksymalnie utrudnić wydawanie „Gościa”, usunięto go z katowickiej drukarni. Narzucono redakcji, jako drukarnię zastępczą, Częstochowskie Zakłady Graficzne. Zacieśniał się też coraz bardziej knebel cenzury.

W grudniu 1970 r., po krwawych wydarzeniach na Wybrzeżu, doszła do władzy ekipa Edwarda Gierka. Bp Herbert Bednorz, ordynariusz katowicki, podjął interwencję w sprawie „Gościa” u nowych władz państwowych. Pod koniec 1971 r. udało się biskupowi uzyskać zwiększenie przydziału papieru, co pozwoliło na regularne wychodzenie „Gościa” w objętości 8 stron.

1 marca 1974 r. redaktorem naczelnym pisma został ks. Stanisław Tkocz, dotychczasowy kanclerz Kurii Diecezjalnej. Zmienił się także cały zespół redakcyjny. Powołano zespół konsultantów, którzy mieli zajmować się oceną pisma i proponować nowe tematy. Opracowano nowe założenia programowe. Za najbardziej odpowiadającą potrzebom redakcji uznano formułę magazynu, różnorodnego w treści i formie, adresowanego zarówno do robotników, jak i inteligencji. Postanowiono jednocześnie, aby nie koncentrować się wyłącznie na problemach Górnego Śląska. Połowa nakładu „Gościa” była bowiem sprzedawana poza terenem diecezji.

Przed realnym zagrożeniem zamknięcia z powodu braku drukarni stanął „Gość Niedzielny” pod koniec 1977 r. Maszyna rotacyjna, na której drukowano pismo w Częstochowskich Zakładach Graficznych, miała bowiem ulec likwidacji. Rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie nowej drukarni. Sprawa wydawała się wręcz beznadziejna. Zdecydowana postawa bp. H. Bednorza sprawiła, że miejscowe władze partyjne wyraziły zgodę, aby „Gość” po 17 latach szykan i ograniczeń mógł być znów drukowany w Katowicach. Po wyborze kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową nastąpiło pewne złagodzenie dotychczasowego kursu w polityce władz państwowych wobec Kościoła. Od 1 stycznia 1979 r., po wielu zabiegach bp. H. Bednorza, zgodzono się na podniesienie nakładu „Gościa” do 100 tys. egz.

Istotne znaczenie dla dalszych losów pisma miały strajki sierpniowe 1980 r. i powstanie „Solidarności”. Redakcja „Gościa”, nie rezygnując z problematyki religijnej, a nawet ją poszerzając,

włączyła się aktywnie w nurt ówczesnych wydarzeń, podejmując wiele ważnych kwestii społecznych. Sprzyjało temu ograniczenie działalności cenzury. Od 1 kwietnia 1981 r. władze zezwoliły na zwiększenie nakładu „Gościa” do 200 tys. egz. oraz jego objętości. Zmusiło to redakcję do opracowania nowej formuły graficznej pisma.

13 grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny. „Gość Niedzielny”, podobnie jak cała prasa katolicka i większość tytułów prasy świeckiej, został zawieszony. Pismo zaczęło się ponownie ukazywać w marcu 1982 r. Wychodziło ono, z powodu zmniejszenia przydziału papieru, w nakładzie 180 tys. egz. W lipcu 1982 r., po długich staraniach, udało się reaktywować jako samodzielny miesięcznik „Małego Gościa Niedzielnego”. Pismo to ukazywało się początkowo w nakładzie 100 tys. egz., lecz później zaczął on spadać, by ustabilizować się na poziomie 40 tys.

W nowej sytuacji znalazł się „Gość Niedzielny” po czerwcu 1989 r. Pojawiły się nowe możliwości działania, lecz również nowe zagrożenia. Znikła cenzura i reglamentacja papieru, równocześnie nastąpił olbrzymi wzrost cen usług i materiałów poligraficznych oraz powstały poważne problemy z kolportażem. Zmieniła się również sytuacja na rynku prasowym. Pojawiło się szereg nowych tytułów, w tym również prasy katolickiej, przeobrażeniu uległy także stare. Z redakcji „Gościa” odeszło wielu jego dotychczasowych współpracowników, którzy zaangażowali się w życie polityczne lub trafili do innych tytułów. Nastąpił równocześnie spadek nakładu pisma – ze 180 (1989) do 160 tys. egz. (1993).

Redakcja „Gościa” stanęła przed koniecznością zmian organizacyjnych i programowych. Postanowiono rozbudować własny kolportaż, rozwinąć dział ogłoszeń, stworzyć dodatki diecezjalne i powiększyć objętość pisma³. W lipcu 1993 r. redakcja „Gościa” przeniosła się do nowego lokalu.

„Gość Niedzielny” jest aktualnie największym tygodnikiem diecezjalnym w Polsce.

Jako pierwszy dziejami katowickiego tygodnika diecezjalnego, w ramach szerszego tematu, zajął się przed laty jego były reaktor, ks. J. Gawor⁴. Autorem prezentowanej publikacji jest A. Grajewski, absolwent historii, od 1981 r. dziennikarz „Gościa Niedzielnego”. Pisuje felietony na tematy społeczno-polityczne. Znany jest także z tekstów, dotyczących przeszłości diecezji katowickiej.

Ks. S. Tkocz w notcie od wydawcy nazwał książkę A. Grajewskiego: „chwila refleksji nad dziejami »Gościa Niedzielnego«”⁵. Określenie to wydaje się być trafne. Autor podjął się bowiem na niespełna 80 stronach przypomnienia najważniejszych wydarzeń i dat z dziejów pisma oraz osób go tworzących. Zwrócił też uwagę na okoliczności zewnętrzne, które miały istotny wpływ na zawartość i zasięg jego oddziaływania.

Książka A. Grajewskiego nie ma charakteru naukowej monografii. Jest popularnym zarysem dziejów jednego z katolickich tygodników. Nie umniejsza to jednak jej znaczenia. Stanowi bowiem ważny przyczynek do historii prasy katolickiej w Polsce. Autor skoncentrował się w swej pracy na kilku wybranych kwestiach, o których wspomniano już wcześniej, mogących zainteresować zarówno szeroki krąg odbiorców, jak i profesjonalistów. Książka ukazała się w nakładzie 10 tys. egz. W jakimś stopniu o wyborze zagadnień, uwzględnionych w książce, zadecydowała podstawa źródłowa, na której oparł się autor. Dostęp do części źródeł, ważnych dla tematu, okazał się na razie niemożliwy. Widoczny jest znaczny pośpiech, który towarzyszył autorowi przy pisaniu, co, jak się wydaje, nie pozostało bez wpływu na pominięcie lub ograniczenie wielu istotnych dla tematu kwestii. Czynnikiem przynaglającym autora był niewątpliwie zbliżający się jubileusz „Gościa”.

Prezentowana książka została przede wszystkim oparta na materiałach z archiwum redakcyjnego⁶. Autor nie ujawnia jednak charakteru i wartości tych materiałów. Dowiadujemy się jedynie tylko tyle, że w redakcyjnym archiwum przechowywany jest zbiór dokumentujący kilka tysięcy ingerencji cenzorskich z okresu PRL. Autor, jak pisze wydawca, zapoznał się także z najważniejszymi dokumentami znajdującymi się w różnych instytucjach, współpracujących z redakcją „Gościa”.

³ W 1992 r. rozpoczęto wydawanie 5 dodatków diecezjalnych.

⁴ J. Gawor. *Czasopisma diecezji katowickiej*. „Nasza Przeszłość”. T. 44: 1975, s. 145-158.

⁵ A. Grajewski. *Op. cit.*, s. nb.

⁶ Krótki życiorys „Gościa”, „Gość Niedzielny”. R. 70 : 1993, nr 41, s. 17.

Zaletą omawianej publikacji jest staranne opracowanie graficzne, którego autorem jest Jerzy Walter Brzoza. Reprodukowane strony tytułowe „Gościa”, pochodzące z różnych lat, pozwalają czytelnikowi zobaczyć, jak zmieniała się szata graficzna pisma. Na końcu książki zamieszczone zostały zdjęcia i noty biograficzne kolejnych redaktorów naczelnych „Gościa”. Zapomniano natomiast o wymogach formalno-wydawniczych. Książka nie posiada spisu treści, mimo że tekst podzielony został na rozdziały i podrozdziały. Brak też informacji o miejscu i roku wydania oraz wysokości nakładu.

A. Grajewski, zgodnie z zapowiedzią zawartą w tytule, zajął się w swej książce rolą „Gościa” jako świadka i uczestnika wydarzeń, zachodzących w życiu Kościoła i Górnego Śląska. Ukazał drogę tygodnika, wiodącą przez meandry polskiej historii. Przesadnie wyeksponował jednak dzieje „Gościa” w latach po II wojnie światowej. Całą niemal swą uwagę skupił na konflikcie między Kurią Diecezjalną w Katowicach i redakcją „Gościa” a władzami komunistycznymi, dążącymi, w zależności od okresu, do wyeliminowania lub znacznego ograniczenia roli prasy katolickiej. W ten sposób z pola widzenia autora zniknęło szereg innych, nie mniej ważnych zagadnień, jak chociażby różne inicjatywy podejmowane przez redakcję „Gościa” na rzecz umocnienia świadomości kościelnej i religijnej mieszkańców Górnego Śląska. A. Grajewski podszedł do tematu w sposób typowo dziennikarski, koncentrując się na sytuacjach konfliktowych.

Książka A. Grajewskiego, zważywszy na jej wysoki nakład, adresowana jest do odbiorcy masowego. Obraz „Gościa Niedzielnego” jest jednak niepełny. Z prezentowanej książki nie dowie się bowiem jej potencjalny czytelnik o wielu ważnych sprawach – o strukturze i zawartości treściowej „Gościa”, skuteczności jego oddziaływania, problemach finansowych, zasadach i formach pracy redakcji itd. Przedstawienie tych i innych problemów nie jest jednak możliwe bez szczegółowych badań. „Gość Niedzielny”, ze względu na swoje miejsce wśród polskiej prasy katolickiej, zasługuje niewątpliwie na gruntowne studium prasoznawcze. Dobrą zachętę do podjęcia badań w tym względzie może stanowić książka A. Grajewskiego.

Jerzy Plis